

DO

SEYMU

Co się z nami stanie? Co nam we wszystkich działaniach na pierwszey uwadze mieć należy.

Człowiek, do powzięcia iakiey pewności na przyszłość, nie ma w fizycznych, w moralnych, i w politycznych ſtosunkach, tylko mnieyszą albo większą liczbę iednakowych wydarzeń w przeszłym czasie doświadczonych. Tych im większa liczność, tém, co ma naſtąpić, większa dowodność.

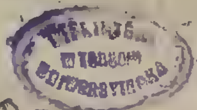
Ci z oyców naszych, którzy w wieku ośmnaſtym, rey bezrządu w Rzeczypospolitey wodzili, rachuiąc przyszłe losy trwałości swego kraiu; zasadzali swą rachubę na polityczney równowadze Europy, i na wewnętrznym Polski nierządzie, przez który mniemali, od poſtronnych usuwać Polaków obawę. Zapomniano, iż z tey usunięciem, ścigną na nich wzgardę.

Nierząd gruntowali oni szczególniey na bezwładności królów, na niepłaceniu podatków, i na nieutrzymywaniu woyska. Nie uważali, że w owczesnych, co ieszcze trwa w politycznych ſtosunkach teraźnieyszych, każdy Narod, który nikomu nie ieſt ſtrasznym, nikomu nie ieſt użytecznym, ten zginie.

Równie iak pierwsza, tak była miałką i druga ich rachuba, zasadzaiąca trwałość ieſteſtwa Polski na polityczney równowadze Europy: Bo tey nie było nigdy rzeczywiſtey. Była tylko mniemaną.

Nie widzieć w dzieiach nawet pół wieku ciągłey iey trwałości. Ukazywała się czasem; ale to, iak Mocarzów umowa, albo tylko, iak skutek przypadku, gdyż i kraie dotąd w swych ſtosunkach wypadkom podlegaią: zawisły bowiem od dzieciństwa, od ſtarości, od rodzenia się, i od śmierci dzielnych, lub nikczemnych dowcipu albo głupſtwa.

W tey to mniemaney równowadze, fanatyzmem albo skrytą i upozorzoną niszczenia Możnowładczych domów żądzą ochwyceni, Filipy, Ludwiki, przez kilka wieków poduszczali, i sami wychodzili na czele hord krzyżowych, naieżdzać, i niszczyć Ottomańskie mocarſtwo.



Guſtawy, Karole, sławni Wazów rycerze, szałem czczey woiarſtwa dumy tchnący, długo napadali Barbarzyńską woyną krainy, ich narodowi, ze wszyſtkich ſtosunków, naturalnie przyiazne. Oni to wnosili miecz i ogień w Polskę i w Niemce.

Nasz dzielny Sobieski, zamiaſt ocalenia ieſteſtwa Polski, walecznością Polaków ocalił ſtolicę Auſtryi. On swemi zwycięztwy uderzył w potęgę Porty oſtatnią niemoc szkodzenia daley Niemcom, ale razem niemoc dania sparcia w potrzebie Polakom. Króle Franków i Cesarze Niemiec, przez siedem lat, koiarzyli się na zniszczenie Prussów. A z Carów Rossyi Elżbieta iuż oſtatni cios zaguby wymierzyła Broniborów Domowi. Z tych i tysiąca przykładów podobnych, widać dowodnie, iż w ſtosunkach równowagi mocarſtw w Europie, nic ſtałego nie masz, i nic ſtałego nie było.

Pracuiąc kilkadziesiąt lat nad rozważaniem poſtępu Towarzyſtw ludzkich, i nad ogólnym dla ich cywilizacyi ze wszyſtkich woien wypadkiem; znayduię w dzieiach Narodów Europy pewny, szczególnieyszy dla iey społeczeńſtw poſtępu, i dla iey ludów politycznego uſtosowania się między sobą, ze wszyſtkich woien wypadek, oſtatecznie i powszechnie zawsze ieden, to ieſt: od tysiąca lat przeszło posuwaiąca się ſtale zwrotno-

działalność Europy ludów od Zachodu na Wschod.

W trzech wielkich narodach, które całą Europę osiadły, i odzierżyły, i które dotąd wszyſtkie w niey ziemie posiadaią, dzierżą i rolniczą; znayduie się pewne przeważanie się tychże Narodów między sobą; a to od tysiąca lat przeszło, ieſt ciągłe i ſtałe.

To ważenie się polityczne w trzech pierwotnych narodach; i ten oſtateczny z mego wypadaiący skutek, przez tyle wieków przeszłych, zawsze ieden, zawiera wielką naukę i wielkie przeſtrogi. On tychże narodów zawiera w wiekach przyszłych losy.

Wypadek (*le resultat*) ten uważam, że nie ieſt dziełem żadnego syſtematu, żadnego ludzkiego układu. Jeſt skutkiem iakichsiś w przeznaczeniu ludzkiego rodzaiu ukrytych przyczyn, które mimo układów ludzkich działaią; a przeciw którym działaiąca ludzka mądrość ukazuie się w końcu głupſtwem. Dzieie się tym samym sposobem, iak się udziałały ludzkie ięzyki, iak się wszczęły, iak się doskonalą ludzkie Towarzyſtwa.

Skutek ten od półtora tysiąca lat ſtały, bywał wſtrzymywany czasem, nie mógł bydź nigdy cofniętym na zawsze.

Wszyſtko, co poſtępowi iego oporne, niedogodne, szkodliwe, to wszyſtko przed

nim prędzey lub pożniey upada i ginie. A wszyſtko co posuwaniu się iego sprzyia, ieſt użyteczne, to nawet, chociaż z innych potocznych przyczyn iuż upadło, znowu powſtaie.

Zaſtanówmy się krótką uwagą nad ogólnym ruchem Narodów w Europie od początku ich się usadowienia, aż do naszych czasów, nad przychodem ludów od Wschodu na Zachod, i nad tym czasem, od którego znowu też ludy ciągły swóy zwrot wzięły od zachodu na wschod.

Pierwsi ludzie do Europy przyszli z Azyi. Pierwsze w Europie z Azyi osady, nie lądem, ale morzem przybyły. (a)

Te pierwsze osady, przybywały wszyſtkie od wschodu; w czasach różnych, w czasach wiekami przerywanych, były słabe, nieliczne. Nie zakładały ieszcze narodów, sadowiły tylko miaſta.

Z tych większe, ludnieysze, z swey posady do napadań ugodzone, a do napadnięcia nieprzyſtępne; w zasczepie bojarſtwa w

---

(a) Jest to znakiem: że był czas, kiedy się łączyły Baltyckie i Czarne morza; kiedy z Azyi do Europy więcey trudności było do przebycia tam, gdzie się teraz tylko słabym lądem stykaią te dwie części świata, aniżeli przeprawa przez morza z brzegu Syryi i Egiptu na brzegi *Grecyi*, *Sycylii*, *Włoch*, *Hiszpanii* i *Francyi*.

swym mieszczańskim związku lepiey urządzone; łatwo podbiiały Siela nowe; miasta mnieysze. Łatwo podzierżały wielkie Europy krainy. iescze dzikie, iescze puste,

Lecz w swoich zawojach nie robiąc nigdy narodów, ale zachowuiąc zawsze tylko swoie miasto; usiłuiąc z próżności, z nierozsądku, imie miasta nadawać całemu świątu; powiększaniem ziemi, pomnażaniem liczby poddanych, powiększali wprawdzie panowanie; ale nie umieiąc obeymować serc, nie znaiąc iak iednoczyć Narody; nie powiększali istotnie swoiey mocy, przeto przez późnieysze nachody ludów zniszczonemi zostały.

Późniey drugie przybycie ludu także od Wschodu z Azyi do Europy, działo się lądem stałym. Ale nie drogą teraz między temi częściami naybliższą. Lecz przez ziemie naywięcey na północ posunięte. Wszelkie rody Celtów szły wielkim pasmem gór Uralskich i Altajów, z króremi łączą się Orfeyskie góry, tamtędy ludy Celtów rozeszły się na wszystkie Północne przylądy, wyspy, i osadowiły wszystkie krainy północnym i zachodnim morzom pobrzeżne. Nie zaszły w środek ziem Europy, i nie przeszły nigdy ani Karpatów, ani Dunaju. Jch oręż nie starł się z orężem Greków, ani Rzymian.

Jch zabobony, wiar podania, ich śpiewów ułomki, i pozostałe po skałach napisy, świadczą, że nie przyięli od Rzymian i Greków, ani ięzyka, ani kreśli, ani Bogów. Gatunek przecięż tych ludów, z pozostałych iescze sczupłych iego sczątków, okazuie, że iak z pierwszemi osady, tak również z ludźmi naypożniey do Europy przybyłemi, pochodzą z iednego klonu, to iest z Kaukazańskiego narodu (a)

Trzeci przychod narodów także od wschodu do Europy stał się ziemią naybliższą. Już prosto lądem ciągłym, Kaspiyskiemu i Czarnemu morzu przyległym; i

---

(a) Dla obiaśnienia tego wyrazu, przyłączam notę następuiącą: Rozróżniam cztery pierwiastkowe ludzi rody. Pierwszy rod Kaukazański, z którego pochodzą wszystkie ludy Europy; do ktorego należą Turcy, Persowie, Araby, Egipcyanie. Drugi rod Mogolski: on zaymuie Kałmuki, Tatary, Chińczyki i t. d. Trzeci Ród Negrow zaludnia Afrykę. Czwarty Rod wyciętych Amerykanow. Te działy ich rożnicy, z samego sczepu pochodzącey, ukazuią liczne uwagi: zmienne farby, zmienne rysy postaci ich ciała, ich twarzy, nosow, oczu, ust, i całych licow. Można do tego iescze przyłączyć i różne w doskonaleniu władz rozumu zdatności. Rod Kaukazański z nich wszystkich wydoskonalił się naypierwcy. On iest z nich nayczynnieyszy. On w naukach, rzemiosłach, i w dzielności pierwszy. On już wszystkie inne rody, iedne wybił, drugie uiarzmił. A lud Mogolski od północy lądem, a od wschodu i południa iuż i lądem i morzem osaczył, I coraz go więcey ścieśnią, hołduie.

naywyższym grzbietem Karpatów, prawie środkiem Europy aż w Alpy ciągnącym.
To są wielkie szlaki, któremi ciągnęły Gaulowie, Franki, Teutony, Germany, i wszystkie Sławiańskie Rody.

Gaulowie, Franki, i wszystkie tych plemion pobratyńce, poszły naydaley na zachod. A wybiwszy pierwosiełcze tamtych krain Celtyńskie narody, rozpostarły się między Oceanem, i między górami Alpy, Jura i Wosgi.
Teutonowie, czy Germany i wszystkie tych ludów plemiona, rozeszły się po trupach Celtów na wyspy i przylądy północne; przeszły na południe Dunay, a od Mozy i Marny rozpostarły swą siedzibę aż do Elby. Ostatnie od Wschodu naciągnęły ludów Sławiańskich Korenie, stanęły na całym pasmie Karpatów. Wszerz rozległy się po oboygim tych gór liczu; na południe do Adryatu i w Grecyą, a na północ do Baltu. Wzdłuż od Elby posiadły prawie aż do Kamszadu ziemię niezmierną.

Po takie granice w początku rozciągały się siedziby tych trzech narodów wielkich, które od wschodu na zachod ciągnąc, ostatecznie Europeyską obsadowiły krainę.—

Otoż tu iest punkt w dzieiach ludów Europy, do którego wszystkich ich usiłowań, wszystkich ich mocy dążeń, i wszystkich ich woien skutkiem było posuwanie się mass od wschodu na zachod. Cokolwiek się temu w ówczas opierało, co nieużytecznėm albo szkodliwėm takiemu postępowaniu massy ludów było, to wszystko musiało w końcu paść i zaginąć.

Ten punkt dzieiów iest przeszło półtora tysiąca lat od nas oddalony. Od tego punktu zmienia się zupełnie Europy narodów ruch ogólny. Wszczyna się zwrot ich mass i skutek ich działań od Zachodu na wschod.
Odtąd następuie ciągnących się wieków czas nieprzerwany, w którym nieustannie prą się narody od zachodu w siedzibę narodów bliznych wschodu; w którym posuwa się ciągle, w tę stronę zawsze, Europeyskich narodów moc i działalność, w którym wszystkich ich między sobą kłótni, boiów, woien ostatecznym skutkiem iest posuwanie się zwycięstw i granic narodów z Zachodu na Wschod; posuwanie się w tymże kierunku ich wiary, obyczaiów, ich handlu, przemysłu, sztuk i nauk; postępowania w tęż stronę ich wpływu, ich ięzyka, ich stroiu; działania ich moralne i polityczne, nako-

niec ich prawa, rządy i urządzeń ustawy (*a*).

Od punktu wyżey wskazanego ludów zwrotu, z pokoleń Sławiańskich Naród Polaków, ostatnią Europy skrawę osiadłszy; między Morzem czarnem i Baltyckiem dzierżąc iedyny do Europy wstęp lądowy, pierwszy obrócił swą dzielność i oręż przeciw wschodowi, wstrzymał i cofnął za nim pchaiące się ieszcze od wschodu nowych ludów napływy. Na Dnieprze położył im nieprzestępu kresę. (b)

Za nami Teutonów rody, także przez ten cały czas, działaiąc na zwrot parły się różnemi sposoby w siedlisko Sławian. Widzieć iak przeszło sto mil zaięli z pierwiastkowo Sławiańskiey Ziemicy.

(a) Ogólne tylko wymianiam tego wielkiego w dzieiach skutku wypadki, gdyż pismo tu w szczegoły tu wchodzić nie pozwala. Lecz w rozprawie, o rownowadze Europy, przezemnie przed ośmiąlaty napisancy, obszernie z wszystkiemi sczegołami, tę część historyi wywiodłem, wskazuiąc nawet błędy ludow, ktore wiele się do tego przyczyniły, same nie wiedząc co robią. Sławianie popełnili takich błędow naywięcey; Teutonowie bardzo wiele; Gaulolatyny naymniey.

(b) I byłiby Polacy tę nieprzestępną do Europy linią na Dnieprze utrzymali do dziś dnia, gdyby się, zdradliwie ich z tyłu, Teutonskie Narody, nie były na ich zgubę zmówiły z Nadnierpskiemi ludy. Przez ktory krok, więcey chciwy iak polityczny, zgubili nas, ale w dalszych stosunkach zgubili i siebie.

Lecz wszystkich tych Europeyskich ludów, Gaulolatyny zaraz od ustalenia swego zaczęli się naydzielniey rozpościerać na wszystkie strony w Sąsiadów krainę. Przyparci do Oceanu przeszli morza, powoiowali w Indiach wschodnich wielką część Mogolskiego plemienia, okoliwszy Afrykę skazali ród Negrów na niewolników dolą. Nareście wynaleźli świat nowy, i tam ieszcze czwarte plemie ludzkie znalazłszy, to pod pozorem wiary wycięto; a na ich grobach z swych rodaków nowe sielce mnożą. Tenże sam Gaulolatynów ród, na stałym lądzie, w całym tym czasie zwrotu Narodów, parł ciągle swoię ścianę w Germanów krainę. On, w tym zwrotnym ruchu ludów, ciągle naylepiey użytkować ze wszystkich woien wypadków umiał, on iuż się cały połączył; on swą dzielnością wszystkie pośrednie Narody wyprzedził i prześcignął. Już za Rhen przesunął swoię rubież; iuż po Wisłę i po Niemno wolne zatwierdził swych Orłów zagony.

Oto niezaprzeczone skutki dzieiów kilkunastu wieków.

Więc z tą, przez tyle czasów przemagaiącą, Narodów zachodnich mocą łączyć nam się trzeba. W Jey zwycięstwach, i w robiącym się przez nią Narodów stosowaniu i zrzeszaniu, iuż się znalazło nasze szczę-

cie, ieszcze się tam znaydzie nasz wzrost i ocalenie.

We wszystkich przeto naszych radach, we wszystkich działaniach, na pierwszym celu mieć nam należy, stosowanie się do tey mocy; okazywanie w tym nowym ludów stosunku, pewną z naszego narodu użyteczność, i potrzebę. —

Więc w rachubie podobieństw *(des probabilités)* naywiększa, iaką ludzie mieć mogą z wypadków przeszłych, naywiększa mówię na przyszłość wypada dowodność, że ta moc, która przez tyle wieków tak stale działała, iest niezłomna. —

Wypada daley i to, że ród Gaulolatynów ostatecznie na krańcach Europy zatknie zwycięstwo. On nada ludom zrzeszenie, prawa, wiar zgodność, pieniądz, miarę i mowę. On te, które w wielkim zamiarze są niepotrzebne, obali, zagubi, a ludy które będą użyteczne, potrzebne, utworzy, i znowu zwróci. —

Na czele Jego krocząc, drogą przeznaczeń, Mąż niepoięty, stanąwszy niedawno na brzegach Wisły, gdy nie zastał iestestwa Polski, uczuł potrzebę i użytek zwrotu Sarmacyi. Widział, niegdyś walne Lechitów plemie, rozszarpane, niewolą uiuczone, pod naiezdców, a głownych Gaulo-franków nieprzyiacioł, iarzmem uległe: natychmiast

skruszył z rąk naszych kaydany: *Powstańcie*, zawołał, „Odgłos dzieiów Północy dał „mi o was wiele złych uprzedzeń. Chcę, „poznać czyli to iest prawdą, czyli tylko „czarną waszych krzywdzicieli potwarzą. „Chcę sam się przekonać, czyliście godni „bydź Narodem. O tém się przeświadczy- „wszy wyrzeknę Jestestwo wasze. A gdy ie „ia wyrzeknę, stanie się niewzruszone.

Rodacy! tym sposobem wyznaczony plac wszczęcia się naszego Jestestwa. Wyzwano nas. Już stoimy w szrankach. Cofnąc się nie można. Trzeba tu wywieść, że w tém spełniaiącem się ludów Europy przeznaczeniu, my godni bydź Narodem, że iesteśmy użyteczni, będziemy potrzebni, że fałszywe, złośliwe są te zarzuty, któremi potrafiono uprzedzić naszego Zbawcę, i wielki Naród iego.

Jużeśmy udowodnili, że iesteśmy synami tych Chrobrych, którzy między sobą i Teutonskiemi ludy granicę znacząc ubili w Elbie żelazne słupy; którzy swoią walecznością wstrzymali dalszy hord Azyatyckich do Europy nachod, którzy przez kilkanaście Wieków własne siedziby wystawiali na barbarzyńskich nawałów pożogę, a ze swoich piersi, nad Dnieprem i Bugiem, robili niezłomny dla Europy zastęp, za za którym, naybliższy sąsiad Niemiecki Na-

ród, zabezpieczony, używaiąc pokoiu, zaprowadzał w swą krainę porządek, doskonalił rolnictwo, przemysł, handel rękodzieła, i miał czas zakładać, murować swoie miasta i swoie sioła.

Poźniey niewdzięczen, złączył się z naszemi krzywdzicielami; i potwarcy, którzy wydarlszy nam polityczne iestestwo usiłowali wydrzeć i to zasłużoney sławy Imie; Rozrzucili między innemi oszczerstwo, żeśmy, przez nasze domowe kłotnie, przez rozpustę i zbytek, zniewieścieli. A gdzie wyraźnie zaprzeczać nie mogli, iż dzielności naszey zwycięstwem ocaloną ich Stolica, tam usiłowali zniszczyć w dzieiach zaświadczaiące o tem karty, gubili w pomnikach tego zwycięstwa malowidła i ryciny.

Lecz iuż fałsz tey potwarzy odktyty. Nieśmiertelney sławy Polskie Legie nie zatartą w dzieiach wielkiego ludu zostawiły pamięć, że gwałciciele nasi mogli nas zdradą podbić, nie mogli nigdy zwyciężyć, i nigdy zupełnie rozbroić. Przez cały ten czas, kiedy oni rozszarpali Naszę Oyczyznę, zagubili nasze iestestwo, zaniszczyli nawet nasze Imię, przez ten cały czas Legie Polskie, szukaiąc zemsty albo śmierci, pod Orły Polskiemi dzielnie walczyły nad Rhenem, nad Dunaiem, nad Tybrem, w Kalabryiskie nawet pieczary ścigali sprzymierzeńcze naszych nieprzyiacioł kupy.

Nakoniec naydobitniey odpowiedzieliśmy im na tę potwarz, kiedy dla wypędzenia Naiezdników we dwa Miesiące, na osmey cząstce oyczystey ziemi 40. tysięcy nas pod bronią stanęło.

Lecz iuż cały ten zarzut z ukaraniem i zawstydzeniem naszych Oszczerców został rozstrzygniętym: gdy z Bohatyrów niezwyciężony, raz na północy nad rzeką *Alla*, drugi raz na południu w wąwozach Somosierra wyrzekł, *Polacy iesteście mężni.*

Pozostaie nam do usprawiedliwienia się z drugiego zarzutu, a który Potwarcy nasi umieli, od pierwszego ieszcze obszerniey rozgłosić, w naszych przyiacioł wmowić, w tey rzeczy Naszego Utworcę mocniey przeciwko nam uprzedzić.

Obmówiono nas przed Nim, żeśmy niezgodni, że w niezgodzie naszych obrad szukamy tylko nieposłuszeństwa Prawu; i nie płacenia Podatku. Ten niegodziwy zarzut tem łatwiey potwarcy rozkrzewić, i zakorzenić zdołali w przyiacielskim Narodzie, ukazuiąc go w przeszłych dzieiach Polski. Gdzie iest on niesłuszny, i nierozsądnie umieszczony: bo w nim wady złego Rządu przezwano wadami Narodu.

Pamiętaycież więc, że na ten Seym zwrócone są oczy całey Europy tak źle o nas uprzedzoney. Pamiętaycie, iż to zebranie się Narodu pierwszy raz po tak straszliwém doświadczeniu, naysurowszy sąd czeka. Uważać tu będą nasi złosliwi nieprzyiaciele, wszystkie kroki, wszystkie słowa, aby z nich swoię złość poprzeć, i usprawiedliwić mogli. Uważać was będą przyiaciele, zie uprzedzeni, czyli to iest prawdą, co im o nas tak głośno krzyczano. A nad wszystko, pamiętaycie, że na ten pierwszy Seym zwróconą ma uwagę nasz Dobroczyńca, nasz Zbawiciel. Z tego tu waszego czynu, on dopełni resztę swego o was Sądu: *Czyliście godni bydź Narodem*.

Ten wielki Bohatér i Prawodawca zastał nas zgodnych, posłusznych, i płacących wszystko z nakazu pod Rządem samowładnym. Mogł więc zostawić Nas pod takowym, któryby bez zwoływania, i bez zapytywań, był wydawał swoie ukazy, pobierał skazki, rozdawał dusze, i nakazywał poduszne.

Nie uczynił on tego. Nadał Nam Konstytucyą: miał zapewne w tem iakieś dalsze zamysły. Chciał poznać, nie iakie tu machiny, ale iacy na tey ziemi są ludzie, aby o nich na przyszłość mógł tém pewniey swoie ustanowić wyobrażenia i myśli.

Uwa-

Uważaycież na iakim to stoicie widoku. Jak dalekie z tuteyszych waszych czynów wypadaią dla waszego Narodu wnioski.

Od tego Seymu zawisły dalsze wasze losy, waszych dzieci i waszych braci. W tym Seymie możecie z zawstydzeniem naszych złośliwych oszczerców ocalić skrzywdzonego Narodu sławę, i spotwarzonych Polaków honor.

Wskrzesiciel nasz, w nadaney Konstytucyi, przeznaczył na siłę zbroyną naszego Kraiu Trzydzieści tysięcy woyska gotowego pod bronią. Tę liczbę zwiększać, organizować, i dla iey opłacania podatki stanowić, chciał by pierwszego Seymu czynem było.

To więc dopełniaiąc, dopełnicie woli Waszego Utworzyciela i Prawodawcy. Dosyćby mi było na powiedzeniu Wam tego tylko: znaiąc waszę wdzięczność, i całą waszę nadzieię.

Lecz ponieważ nayistotnieyszą tu rzeczą będą podatki, i one naygłownieyszym staną się czynem, przystąpmyż do nich bliżey.

Dla utrzymania rzeczy publiczney, i dla opłacenia 30. tysięcy żołnierzy pod bronią gotowych, potrzeba 43. Milionów Złotych Polskich. Na to Dobra Narodowe, Dawne podatki, wnoszą bezzawodnie do skarbu 24.

2



Miliony. Więc do dawnych podatków dodawszy iescze nie spełna trzy części ze czterech, opatrzemy wszystkie potrzeby Rzeczypubliczney, i dopełniemy woli i zamiaru wielkiego naszego Prawodawcy.

Nie będę wchodził w szczegóły znaiomości Statystycznych naszego kraiu, iego rozległości, ludności, wysiewów, urodzaiów; gdyż nie iest tu do nich mieysce. Okażę ie w obszernieyszem dziele. Lecz powiem tylko, ściśle wyrachowany, ogólny z nich wypadaiący wniosek. Dwa ziarna licząc na pożytek, w cenie mierney, Xięstwo Warszawskie, po wytrąceniu Dóbr Narodowych, wydaie Sto dwadzieścia dziewięc Milionów czystego dochodu. Więc gdyby rzetelnie ofiara 24° grosza była płacona, powinnyby podatki stałe wynosić przeszło 30. Milionów. Dziś nie czynią tylko Milionów siedm. A to ieszcze między temi blisko połowa iest płaconą, nie przez właścicieli, ale przez włościan, którzy własności ziemi nie maią, lecz są tylko arendarzami, czyli naiemnikami tey ziemi.

Więc wszystkie teraźnieysze podatki stałe nie czynią od gruntowych dochodów tylko po 5. od sta. Więc gdyby podwoionemi zostały, chociaż, iakom wyżey okazał, na ich dostateczną powiększenie razem z niestałemi, niepotrzeba, iak dodać trzy czę-

ści ze czterech; gdyby mowię wszystkie stałe podatki w dwoynasób podniesionemi były, przecięż tylko 10. od sta czynić będą.

Jeżeli tak powiększone podatki wszystkie, w ogóle wzięte, a 43. Milionów wynoszące, porownamy z podatkami innych w Europie kraiów, których rozległość, ludność, urodzaie i podatki są dokładniey znaiome, wypada, iż wszytkich tych Kraiów, zachowawszy proporcyą, Xięstwo Warszawskie naymniey płacić będzie.

Królestwo Westfalskie ma ludności Milion dziewięćkroć sto tysięcy, płaci podatków około 60. Milionów franków. Wypada na osobę 31. franków. Francya składa przeszło ośm set Milionów franków; rachuie ludności 30. Milionów, więc na Osobę wynosi 26. franków.

Wiadomo nam iest dosyć dokładnie, że podatki opłacane przez zabory Austryackie przyrównane do ich ludności, czynią na osobę blisko 27. złotych. Xięstwo Warszawskie zawiera mil kwadratowych 1860. ludności 2,370,000. płacąc wszystkich podatków 43. Milionów nie wypada na Osobę iak 18 złotych.

Tę rachubę zrobiłem iedynie dla tych, którzy zamiast rachowania się ze swoią fantazyią, z swoiemi zabawy, z swoiemi zbytki, z swoią czczą w biesiadach okazałością, o-

ni rachuią się tylko z swoią Oyczyzną; dla tych zimnych Samoisców, którzy dla siebie są wszystkim, a dla których Oyczyzna i Narodu honor były zawsze, i są dotąd niczém; dla tych, którzy w roku 1789. woleli doczekać się kraiu zaginienia, niż przez cztery lata dorachować się, na całą w ów czas Polskę, czterech milionów na zastąpienie *deficit*, dla uzbroienia stu tysięcy Narodowego Jestestwa obrońców.

Lecz głos czucia obracam do was, prawdziwy, cni Polacy! którzy iesteście zdatnemi czuć, i szacować teraźnieyszy stan waszey swobody: bo umieliście, i umiecie czuć cały ogrom niesczęścia i niewoli, w którey Naród Polaków pogrążony, i wy z nim byliście niedawno!.... Zniszczono Imię; zatracony rodowity Język, to naydroższe, bo ostatnie narodowości ludów znamie. Celem Rządu nie było dobro Polskiego Narodu, tylko sczęście nachodniców, i przeistoczenie rodaków; kraiowi wysłużeni, bądź woyskowi, bądź cywilni w pogardzie, w ostatniey nędzy; wszyscy cnotliwi w prześladowaniu, po cudzych ziemiach tułacze; iak Spartańczykowie Jlotów, tak oni na woynę i boie prowadzili Polaków. Tam krew naszę nie rachowano za krew ludzi: nic ze zwycięstwa, nic ze sławy nie spadało na nas, ale tylko na gwałtowników

naszych. Nayprzewrotnieyszą chytrości rządzenia sztuką dążono do wyzucia nas z Polaka duszy, a zdradliwym ułatwianiem długów chciwości i marnotrastwu, zamierzono wyzuć nas z maiątku i z Polskiey ziemi. Rodzice, którzy w każdey inney krainie, spoglądaiąc na swoie dzieci, naymilszą kwilą się rozkoszą; tu przeciwnie, pod czas niewoli naszey, za każdym na swych dzieci spoyrzeniem głęboki smutek ogarniał oyca i matki serce, a łzy zalewały oczy; gdyż widzieli te równie z życiem miłe im stworzenia bez celu, bez wszelkiego dla nich widoku: na polskiey ziemi nie było dla Polskich dzieci żadnego stanu, żadnego przeznaczenia!... W dobrém, w rodowitém wychowaniu widział każdy oyciec zwiększenie tylko niesczęść swych dzieci życia; w Edukacyi Rządowey odbierał w swych dzieciach nieprzyiacioł i w zgardzicieli swych przodków i rodziców. Tak iest, starano się, pracowano, aby dzieci nasze, te niewinne ofiary oszukaniem otoczyć, przenaturzyć, w wyrodne Syny przemienić. Chciano, aby po grobach swych Oyców, ieżeli nie zzupełną niepamięcią, to przynaymniey oszukane deptały z pogardą. Chciano naszę i naszych dzieci kraiu miłość wraz z Oyczyzną na wieki w iedaym zagrzebać grobie!

Wszystko tak urządzonem było, aby mnieysza liczba naiezdników, swoią czynnością przedołała w końcu, do oyczystey ziemi przywiązanie i pamięć przerobić w niwdzięczność, albo przynaymniey w oziębłość, w gnusność. Chciano, aby równie iak tych dzikich ludów hordy, co swych oyców szanowną zwłokę, na stós ognia rzuciwszy, potem iey proch na cztery wiatry miotaią. Tak, aby tuteyszey ziemi dzieci, aby wyrodne Syny tych przodków, którzy na szańć dla iey obrony własne życie nosili, aby tych przodków syny, swey Oyczyzny święte popioły, bez czucia wiatrom rzucali!...

Jeden tylko iescze pozoſtawał nam środek do wydobycia się z tey okropney nocy, która ogarnęła ieſteſtwo nasze; tém były władze rozumu; nauki narodowe, doskonalenie myśli narodowych, przez które przecież iescze byłoby się można iakożkolwick mieścić w rzędzie żyiących; przynaymniey ocalić sławę i pamięć Narodu od zguby wieczney; lecz zbytnie na wszyſtko czuwaiący nieprzyiaciele, którzy podſtępem wytrąciwszy nam z rąk oręż, podſtępem nas uiarzmili. Nie maiąc mocy do wydarcia nam władzy myślenia, czuyne przeciwko iey użyciu zakładali tamy. Swego rozumu

władzą, i czynnością w doskonaleniu się na naszey ziemi, wszędzie nas zaſtępuiąc, obmyślali nam nauczycieli, wyznaczali wzory, przepisywali nauki; Lecz ani ci uczyciele, ani te wzory, ani te nauki, narodowemi nie były, owszem przez nie prawdziwą Polaka cnotę przemieniono w zbrodnię; naszę krzywdę w sprawiedliwość; na naszey Oyczyznie zdziałane gwałty w prawo i ludzkość. Po własney naszey ziemi obcą nam pieśń nucić kazano. I iuż nawet chełpliwe o nasze uszy tych przychodniow obiiały się niesłuszney chwały głosy, że oni nas z dzikości, z barbarzyńſtwa, z grubey naypotrzebnieyszych rzeczy niewiadomości wyprowadzili. Tak wzgardzona, spotwarzona, zhańbiona Oyczyzna, nie dosyć że nie słychanych gwałtów i zdrady padła ofiarą, ale zoſtawszy iescze bez obrony, samego szyderſtwa celem, zdawała się nieraz wołać na nas, lecz próżno: *Gdzież ieſt z moich prochów pomściciel! Okrutni gwałciciele! nie szarpcie nędzney; zoſtawcie mi pokoy przynaymniey w grobie!* (a)

Kochani bracia! tak ſtraszliwym otoczeni na okrom widokiem, niedozieraiąc za

---

[a] Quid miseram laceras! jam parce sepultæ.

sobą tylko zwiększaiącą się coraz bardziey grubą ciemność; przed sobą zgrozę zniszczenia, i tę iescze okropnieyszą: Zgrozę czasu, w którym niszczeie i nadzieia! . . . . Czarna rozpacz w ten czas osiadała duszę naszę; w ukrytych zakątach łzy gorzkie leiąc, przeklinaliśmy nierząd co nas zgubił, złorzeczyliśmy wszystkim, którzy dla niepłacenia podatku rozpuścili po Sobieskim bitnego sześćdziesiąt tysięcy woyska; Przeklinaliśmy tych, którzy na Konstytucyinym Seymie, tak szkaradnie w podatkach oszukali swoię Oyczyznę, aby dla iey obrony, czczemi na papierze, zostało się wykrzykniętych sto tysięcy obrońców.

Przypominaiąc sobie te okropne chwile, przyznacie, poczciwi Ziomkiowie, iż nie było w ten czas żadnego w śród nas takiego Polaka, któryby niebył dał chętnie wszystko, co ma, aby mu tylko wrócono Oyczyznę; aby odzyskał choć naymnieyszy kęs z rodowitey ziemi, na któreyby znalazł znowu swóy Naród, swoie Prawa, swóy Rząd i swego Króla.

Otoż to wam wrócono: gwałtowników waszych zgromiciel, a wasz prawodawca, oddał wam to wszystko. A dla zachowania tego, co wam do tychczas oddał, nie żąda, ani całych, ani połowy, ani czwartey części waszych maiątków; ale do dawnych podatków dodane iescze trzy czwarte części dopełnią wszelkie kraiu potrzeby. Tych zaś podatków iuż nie będziemy dawać na samowładny rozkaz naszego ujarzmiciela, nie będziemy ich znosić dla naszey ziemi naiezdników, dla powiększenia przez nie coraz bardziey mocy tych, którzy wam na kark tłoczą iarzmo. Lecz przeciwnie podatki te przez nas samych ułożone, sami rozdzielimy między siebie sprawiedliwie. Pewni, że przez dwa lata, więcey nad to płacić nie będziem; pewni, że nikt nie ieſt mocny, ani zmienić, ani arbitralnie nowych na nas ciężarów narzucać Przekonani, że podatek ten poydzie na opatrzenie Edukacyi naszych dzieci, na zabezpieczenie obrony naszym osobom i domom; zgoła, że płacić go będziemy samym sobie.

Gdyż zwróćcie uwagę; ktoż te podatki przez nas składane, znowu rozbierać będzie? Woyskowi i Urzędnicy. A ci wszyscy z kogoż się składaią? Oto z was samych, z waszych dzieci, z waszych braci, krewnych, z waszych rodaków. Więc w ścisłey tey rzeczy obrachubie, w teraźnieyszym ſtanie, każdy płacąc podatek, naywiększą część iego przekłada tylko z iedney do dru-

giey ręki. Między nieprzeliczonem dobrem, które ma w sobie udzielność narodu, i to ieſt iedném z naywiększych, że taki Narod tylko sobie samemu opłaca podatek.

Lecz przeymiymy się iescze wyższym narodu duchem, a uczuiemy tu, iż oddano nam naydroższy zawiązek narodu Połaków: Jż na tey ziemi wskazano punkt do powſtania Narodu. Punkt podſtawy, nayiſtotnieyszy w dźwigalnych siłach. Bez niego moc nayogromnieysza ſtaie się niczém. Z nim, kiedy ieſt dobrze uwarowany, siła mierna zwiększa się ſtokrotnie. Tu osadzoną ieſt nadzieia wszyſtkich. Jey przez Was ubezpieczenie, iey ugruntowanie, poda was wiekom potomnym, które z uwielbieniem wspominać będą imiona wasze, iako imiona prawdziwych oyców Narodu.

Ale gdyby ta nadzieia przez was zatraconą zoſtała; gdyby waszym rękom powierzona, w waszych rękach, to święte żewie *(ce feu sacré)* zgasnąć miało, biada wam!... Przeklęſtwo wam od waszych dzieci! przeklęſtwo od waszych braci!

Przyłączcie iescze i tę uwagę, że ubezpieczeniem sobie tey ziemi, ubezpieczycie nietykalną, świętą na niey schowę popiołów, z ktorych może kiedyś powſtać Zemściciel krzywdy Polaków. A przynaymniey zabezpieczyćie mieysce dla zachowania nieskażoney pamięci przodków naszych, dla zachowania od wyrodności dzieci nasze. Tu przykładem ſtarodawnych Egipcyan, którzy w biesiadach swoich, w swoich zgromadzeniach, domowém dzieci wychowaniu, wynosiły wyschłe przodków zwłoki, a opowiadaiąc przed niemi chwalebne ich dzieła, użyteczne w narodzie zasługi, sami przeięci uszánowaniem i wdzięcznością, zaklinali do ich zachowania i do ich naśladowania też syny. Tak my tu przynaymniey, dobywaiąc z pod zimnego głazu zwłokę naszey wspólney matki, tu ſtawiać ią będziemy mogli przed naszemi, przed naszych naſtępców synami, aby przeniknieni okropnością widoku wyrządzonych nad nią gwałtów i zamordowań, piętnowali głęboko w swoim sercu iey pamięć.

Te zebrane uwagi, które na tym Seymie we wszyſtkich czynach naszych bydź przytomnemi powinny; One oſtatecznie każdą trudność niechay na ſtronę Oyczyzny rozſtrzygną.

Byłem uważaczem osób w Konſtytucyynym Seymie, od którego prędszych i skutecznieyszych działań, zawisły były także przyszłe zachowania Narodu losy. Widziałem

tam iednych, którzy samym tylko Dworów cudzych duchem tchnęli; drugich, co iedynie swą osobiſtość czuli, i tylko osobiſte dobro znali; większa część była dobrych i poczciwych Polaków; Ale w tych parallżyła duszę nieufność, ta niesczęsna nieufność, która nie dozwala nigdy, aby człowiek działał całkiem. Ci oſtatni w każdym czynie piérwszych lękali się zdrady; w każdey radzie drugich nie mogli nigdy dociec prawdziwego czucia, ani rzetelney pomocy. Spoglądaiąc na Tron, i tam po doświadczeniu przeszłém nie dowierzali, czyli to szczerość, i czyli będzie ſtałość? — Na ich ofiary, na ich odezwy do innych Dworów Europy, wszyſtko było głuche. Od nikogo pomocy: Z nikim przyiaźni; Jeden tylko przymierze oświadczył, lecz w zamiarach, by nas tém pewniey zdradził. Więc Seym Konſtytucyyny wewnątrz osiadała nieufność, zewnątrz na około otaczała niepewność i zdrada.

Jakże wielka teraźnieyszego naszego ſtanu od tamtego różność! Jak niezmierna w tych dwóch porównaniach dla dzisieyszego Seymu w działaniu pewność! Gromadzi się pod Tarczą Wielkiego Napoleona; Wśród obrad na Tronie wzór naywyższych cnót, i długim rządzenia doświadczeniem ugruntowana umieiętność.

Jeſt więc z Wami moc, mądrość i zaufanie. Rząd zjednoczony i ſtały. Król, którego przed kilkunaſtą laty, przed naszym upadkiem, iako zbawcę iednomyślnie obrały, i pragnęły wszyſtkich Polaków serca, ten sam przy odradzaniu się naszym, ieſt nam dany przez Opatrzność... Mamy związki sprzymiercze, naturalne, silne z naypotężnieyszym Narodem w Europie, Woysko pod Miſtrzami zwycięſtw ćwiczone, obok niezwyciężonych walczy; Oycowie nasi czuli potrzebę, lecz bezskutecznie przez dwa wieki pracowali koło zbioru Praw Xięgi. Ten zbiór naydokładniey udziałany już mamy teraz. Jego przyſtosowanie do Narodu, czyli tak nazwane poſtępowania Sądowe, niechay doświadczenie doskonali, a mądrość Króla poprawia.

Tego naylepszego z Królów przezornością, iuż wyszliśmy z naytrudnieyszych czasów, bez zaciągnienia długów: bez zarażenia narodu papierowemi pieniędzmi, które tak iuż poniszczyły okólne kraie, i z majątków wyzuły w zaborach braci naszych.

Obawa, którą macie, iż biegnące pieniądze, może nie wyſtarczą na opłatę podatków, zoſtanie usuniętą przez mądrość, tak ſtarannie nad wszyſtkiem, co waszego szczę-

ścia się tycze, czuwaiącego Króla. Zapobiegną temu wewnętrzne urządzenia, przez które zwiększy się wewnętrzny pieniędzy obieg, wewnętrzny kraiu handel, i takie zamożnienie kraiowych fabryk, rękodzieł, aby wszyſtkie potrzeby woyska w domu opatrzone były; aby podatek przez Obywateli składany na woysko, niezwłocznie znowu zwrotnym biegiem bez zatoczenia się za granicę, do rąk tegoż obywatela powracał. Tego iescze łaskawego Oyca naszego dobrocią i radą zoſtaniemy uwolnieni na zawsze od tych nieszczęść, którym przez pół wieku nieuſtannie kray nasz podlega, chcę mowić od *Redukcyi monet*, i od zawisłości naybardziey nam zawiſtnego mocarſtwą, ktore fałszować pieniądze i nas niemi niszczyć nie ma sobie za skrupuł. To wszyſtko się zmieni przez uſtawę ſtopy konwencyyney, czyli ſtopy rzeczywiſtéy wartości monety. — Życzeniem to ieſt wszyſtkich ludzkości przyiacioł, aby, wielki Prawodawca tylu ludów, rozszerzał swoiemi zwycięstwy i równość wszyſtkich monet stopy.

Takiemi myślami głęboko przeięci, przyſtępuycież do dopełnienia Czynu, który potężny Prawodawca pierwszemu Seymowi dopełnić wyznaczył.

Okazałem, iż w przeznaczeniach Francyi, zawiera się przeznaczenie Polski. Ukażcie się temu Wielkiemu Narodowi użyteczni i potrzebni, a od tych tu waszych działań, od tego Seymu wiele zawisło, co się z Nami daley ſtanie.



